



**KOSTKI
ZGODY**

Szampon w kostce jest moim numerem jeden, bo – przyznaję bez bicia – myję nim też całą resztę (a w sytuacji ekstremalnej, wybaczyć producenci, nadaje się też do małego prania). Gdy nie zapomnę, pakuję też kostkową odżywkę, bo włosy w naturze szybko tracą formę. Jestem zachwycona, bo te kostki wystarczą na długie miesiące.

MYDŁO I ODŻYWKA
SOAP FOR GLOBE 44 zł, 49 zł,
SOAPFORGLOBE.COM



MAM CHUSTECZKĘ

Owszem, bywają też momenty, gdy o łazience (a nawet wodzie) można sobie jedynie pomarzyć. I te chusteczki absolutnie załatwiają temat. Co więcej, są tak dobre (delikatne i bezzapachowe), że można ich użyć bez obaw (off the record) do wszystkich innych partii ciała. 20 pomocników na trudne chwile.

INTIMATE WET WIPES
YOUR KAYA 13,40 zł



**MÓJ WYBÓR:
SURVIVAL**

NIE JEST TAJEMNICĄ, ŻE KOCHAM SPAĆ W LESIE, A WEEKENDY SPĘDZAM Z DALA OD CYWILIZACJI. NO I JESZCZE – JESTEM MISTRZYNIĄ PAKOWANIA! DLATEGO TEMAT **SURVIVALOWEJ KOSMETYCZKI** MAM GRUNTOWNIE PRZEMYŚLANY I **SPRAWDZONY** W RÓŻNYCH WARUNKACH. OTO MINIMUM, KTÓRE ZAWSZE WYSTARCZA (PLUS DEZODORANT I PASTA DO ZĘBÓW, ALE TO RZECZ JASNA).

MALUCHY

Ten set wożę w samochodzie. Gdy decyduję się na spontaniczny nocleg „gdzieś” (np. w hamaku nad jeziorem, bo jednak zapowiada się niezły wschód słońca), nie mam wyrzutów sumienia. Bo wtedy wjeżdża on – pełna pielęgnacja twarzy i ciała.

NEED TO TRAVEL
NEEDIT NATURE 57 zł



JOANNA WINIARSKA
szefowa
działu urody
i zdrowia
Glamour,
ekspertka
medycyny
estetycznej
Burda Media



FOTKA Z FILTREM

Wiele lat zajęło mi wyrobienie nawyku „bez filtra nie wychodzę”. Spalona twarz w mojej branży to wstyd! Ten krem ma w moim plecaku specjalne miejsce, bo jest do cery wrażliwej, więc ogarnia też pieczenie, przesuszenie od wiatru, różnice temperatur i podobne wysokogórskie niespodzianki.

SENSIFINE AR SPF 50+
SVR 57,90 zł, NOTINO.PL



BEZ NIEGO NIE JADĘ

Naprawdę zastanawiałam się, czy tachać szklaną butelkę w Dolomity... I to była najlepsza decyzja. Taki olejek rano zabezpiecza cerę przed wysokogórkim hardcorowym przesuszeniem, a wieczorem pozwala jej fajnie wytchnąć. No i jeszcze przydaje się w takich sytuacjach jak zadrapania, ukąszenia, skaleczenia i otarcia, o które w górach nie trudno.

OLEJ DO TWARZY
AGELESS OIL 112 zł,
WARSZATPIEKNA.PL



**KOSTKI
ZGODY**

Szampon w kostce jest moim numerem jeden, bo – przyznaję bez bicia – myję nim też całą resztę (a w sytuacji ekstremalnej, wybaczyć producencie, nadaje się też do małego prania). Gdy nie zapomnę, pakuję też kostkową odżywkę, bo włosy w naturze szybko tracą formę. Jestem zachwycona, bo te kostki wystarczają na długie miesiące.

MYDŁO I ODŻYWKA
SOAP FOR GLOBE 44 ZŁ, 49 ZŁ,
SOAPFORGLOBE.COM



MAM CHUSTECZKĘ

Owszem, bywają też momenty, gdy o łazience (a nawet wodzie) można sobie jedynie pomarzyć. I te chusteczki absolutnie załatwiają temat. Co więcej, są tak dobre (delikatne i bezzapachowe), że można ich użyć bez obaw (off the record) do wszystkich innych partii ciała. 20 pomocników na trudne chwile.

INTIMATE WET WIPES
YOUR KAYA 13,40 ZŁ



**JOANNA
WINIARSKA**
szefowa
działu urody
i zdrowia
Glamour,
ekspertka
medycyny
estetycznej
Burda Media

MÓJ WYBÓR: SURVIVAL

NIE JEST TAJEMNICĄ, ŻE KOCHAM SPAĆ W LESIE, A WEEKENDY SPĘDZAM Z DALA OD CYWILIZACJI. NO I JESZCZE – JESTEM MISTRZYNIĄ PAKOWANIA! DLATEGO TEMAT **SURVIVALOWEJ KOSMETYČZKI** MAM GRUNTOWNIE PRZEMYŚLANY I **SPRAWDZONY** W RÓŻNYCH WARUNKACH. OTO MINIMUM, KTÓRE ZAWSZE WYSTARCZA (PLUS DEZODORANT I PASTA DO ZĘBÓW, ALE TO RZECZ JASNA).

MALUCHY

Ten set wożę w samochodzie. Gdy decyduję się na spontaniczny nocleg „gdzieś” (np. w hamaku nad jeziorem, bo jednak zapowiada się niezły wschód słońca), nie mam wyrzutów sumienia. Bo wtedy wjeżdża on – pełna pielęgnacja twarzy i ciała.

NEED TO TRAVEL
NEEDIT NATURE 57 ZŁ



FOTKA Z FILTREM

Wiele lat zajęło mi wyrobienie nawyku „bez filtra nie wychodzę”. Spalona twarz w mojej branży to wstyd! Ten krem ma w moim plecaku specjalne miejsce, bo jest do cery wrażliwej, więc ogarnia też pieczenie, przesuszenie od wiatru, różnice temperatur i podobne wysokogórskie niespodzianki.

SENSIFINE AR SPF 50+
SVR 57,90 ZŁ, NOTINO.PL



BEZ NIEGO NIE JADĘ

Naprawdę zastanawiałam się, czy tachać szklaną butelkę w Dolomity... I to była najlepsza decyzja. Taki olejek rano zabezpiecza cerę przed wysokogórskim hardcorowym przesuszeniem, a wieczorem pozwala jej fajnie wytchnąć. No i jeszcze przydaje się w takich sytuacjach jak zadrapania, ukąszenia, skaleczenia i otarcia, o które w górach – niestety – nie trudno.

OLEJ DO TWARZY
AGELESS OIL 112 ZŁ,
WARSZTATPIEKNA.PL

PROMOCJA

Aleksandra Głuchowska – członkini zarządu, odpowiedzialna za marketing i innowacje marki Bracia Sadownicy.

JEGO WYSOKOŚĆ JABŁKO

Bracia Sadownicy przywracają do task najbardziej popularny polski owoc, pomagają pszczołom, edukują. Ze smakiem i szacunkiem dla natury.

Bracia Sadownicy to firma o silnych rodzinnych tradycjach. Jak je kulturuje?

Wszystko zaczęło się na Kujawach i do dzisiaj bije tam serce naszej firmy. Bracia Sadownicy to prawdziwa historia dwóch braci, którzy chcieli kontynuować rodzinną tradycję uprawy jabłoni. Jednego z nich, Adama, poznałam jeszcze na studiach i wtedy powstał pomysł, żeby z jabłek zrobić coś więcej. Mielismy poczucie, że to owoc traktowany bardzo po macoszemu. Bo przecież są zawsze i wszędzie dostępne. A w końcu to z jabłonną w przydomowym sadzie mamy najwięcej wspomnień. Chcieliśmy więc, aby Polacy spojrzeli na nie jak na coś bardziej wyjątkowego.

Chcecie promować jedzenie markowych owoców. Co to znaczy i jak je rozpoznać?

Markowy owoc oznacza właściwie to samo, co markowa torebka. Nasza marka ma kojarzyć się z jakością i porządnym rzemiosłem, nowoczesnością z jednoczesnym poszanowaniem tradycji, dobrym smakiem i niebanalnym podejściem do rzeczy zwykłych. Dlatego to zwykłe jabłko łączymy z ogórkiem, rozmarynem, lawendą, aby pokazać, że może być niezwykle. I jeśli konsument trafi na nasze produkty w sklepie i zobaczy logo Braci Sadowników, chcemy, aby pomyślał: O, to Ci od jabłek! Znają się na rzeczy, robią to dobrze, na pewno zrobili coś nowego, ciekawego, chętnie spróbuję! Kupując owoce w supermarketach, ale i na bazarkach, nie zawsze znamy ich pochodzenie. Nie wiemy, gdzie i przez kogo oraz w jaki sposób zostały wyprodukowane. Marka ma być znakiem jakości, potwierdzeniem, że jabłko z logo Braci Sadowników to jabłko, które wyrosło na Kujawach, w sadach przyjaznych pszczołom, z zastosowaniem wszystkich środków bezpiecznej produkcji, a to, jak rosło od kwiatka po sam owoc, było dogłębnie przez Braci. Chcemy po prostu uczyć konsumentów świadomych wyborów.

Dbacie też o bioróżnorodność. Szczególnie ważne są dla was pszczoły. Dlaczego?

Każde działanie zmierzające ku temu, by ograniczyć emisję CO₂, tym samym zachować bioróżnorodność i stopniowo przywrócić równowagę ekosystemów ma dziś znaczenie, szczególnie, gdy zegar klimatyczny tyka coraz głośniejsze. Jeśli nie zadamy o bioróżnorodność i pozwolimy, by nasze gatunki rodzime były wypierane przez te inwazyjne (mowa tu szczególnie o roślinach), to żyjące w naszym środowisku zwierzęta, owady nie będą miały co jeść. Jest tyle owadów zapylających, które żywią się tylko jednym określonym gatunkiem roślin. Jeśli tej rośliny zabraknie, zabraknie tych owadów, a wtedy będzie mniej zapylaczy, dzięki



którym mamy owoce, warzywa. Pszczoły to nasi mali współpracownicy. To one zapylają kwiaty wiosną, z których potem wykształcają się owoce. A że chcemy dbać o dobrostan wszystkich pracowników, to pszczoł również.

Stąd pomysł na Waszą akcję Bracia i Maja dla pszczoł?

Jesteśmy sadownikami i całe nasze działanie to życie zgodnie z cyklem natury. Jesteśmy od niej zależni i dlatego nasze sady prowadzimy tak, aby wszystkim ich mieszkańcom żyło się dobrze. Pszczoły są dla nas szczególnie ważne, dlatego też chcieliśmy wiedzieć więcej, jak je wspierać. W tym pomogła nam Maja Popielarska, która zwróciła uwagę na to, że zapylaczom jest potrzebny pokarm i schronienie. A to zapewniamy im łąki kwietne – są dla nich naturalną stołówką i schronieniem. Siejemy je więc w różnych częściach Polski. Wspólnie edukujemy też naszych odbiorców, jak takie łąki zakładać, jak prowadzić swój ogród, aby był przyjazny środowisku, w tym owadom zapylającym.

Czy każdy z nas może założyć łąkę kwietną? Jak to zrobić?

Założenie łąki kwietnej jest banalnie proste i nie wymaga większych umiejętności ogrodniczych. Ważny jest wybór nasion, aby była to mieszanka wartościowych gatunków, bez traw. Nawet robiąc to w skali mikro, na własnym balkonie, jesteśmy w stanie dać pokarm jakiemuś owadowi.

Jak jeszcze możemy na co dzień dbać o pszczoły?

Jeśli mamy więcej przestrzeni, np. ogród, starajmy się wybierać do sadzenia gatunki przyjazne pszczołom, np. kwitnące zioła, jak mięta, tymianek. Mając niezagospodarowaną przestrzeń, posiejmy tam łąkę kwietną. Unikajmy też agresywnych środków ochrony roślin i przygotujmy owadom poidelka, bo w upalne dni brakuje im wody. To samo możemy robić na balkonie.

Dlaczego warto jeść jabłko?

Bo to nasze rodzime owoce, nasz organizm świetnie je toleruje, są bezpieczne, nie uczulają. Poza tym w tej strefie klimatycznej, jabłko jest szczególnie popularne. W końcu to pierwszy owoc, jaki podajemy dziecku, gdy chcemy rozszerzyć dietę po mleku matki. Mają bardzo dużo błonnika, dostarczają wiele naturalnych witamin i smakują dzieciństwem.